

Humanizm jako antyhumanizm

Autor tekstu: **Piotr Fast**

W ciągu ostatnich lat w polskiej publicystyce, w publikacjach naukowych i eseistyce wyraźnie wzrosła ilość wypowiedzi o humanizmie. Dyskusja ta jest jednak zdecydowanie jednostronna i polega w istocie na lansowaniu określonej wykładni humanizmu. Twierdzi się na gruncie tego sposobu myślenia, że dominujący we współczesnym polskim życiu intelektualnym model humanizmu zwrócił się w istocie przeciw samemu sobie. Ów ateistyczny humanizm, o którym mowa będzie w dalszej części niniejszego szkicu, jest bowiem — jak się twierdzi — humanizmem wypaczonym i jedynie nowa perspektywa może doprowadzić do odrodzenia rangi humanizmu jako wartości. Sposobem przywrócenia prawdziwej wartości humanizmowi ma być nawrót do perspektywy metafizycznej w myśleniu o życiu społecznym. Perspektywa ta natomiast da się odtworzyć jedynie poprzez powrót do postawy teocentrycznej.

Zreferowany tu pogląd — niezależnie od tego czy się z nim solidaryzować — jest na swój sposób symptomatyczny dla sytuacji w życiu intelektualnym i ideologicznym Europy Wschodniej. Wynika bowiem z dość naturalnej potrzeby odcięcia się od istniejących w okresie rządów ideologii komunistycznej postaw i sposobów definiowania humanizmu.

Z drugiej natomiast strony widać wyraźną dążność do zdeprecjonowania innej niż chrześcijańska koncepcja humanizmu. Mówi się tu mianowicie o „degeneracji” czy wręcz „herezji XX wieku” utożsamiając te pojęcia z ateistyczną wykładnią humanizmu.

Spór o postawy światopoglądowe systemu myślenia uznającego się za humanizm jest jednak zagadnieniem szerszym niż tutaj nakreślone i jak każdy spór o światopogląd jest na gruncie racjonalnym źle postawiony. Niemniej jednak różnice światopoglądowe są łatwą platformą do wyartykułowania różnicy poglądów w istocie ideologicznych.

Agresywna, skierowana przeciwko humanizmowi ateistycznemu postawa teoretyków chrześcijańskich w Polsce czy w Rosji jest jednak w istocie ufundowana nie tyle na różnicach światopoglądowych ile wręcz ideologicznych i politycznych. Jest ona równocześnie reakcją na sposób funkcjonowania tej kategorii w systemie myślowym realnego socjalizmu.

Spróbujmy pokrótce wyeksplikować te elementy tak zwanego humanizmu socjalistycznego, które były najczęściej przedmiotem krytyki ze strony przeciwników ideologicznych.

Głównym celem humanizmu socjalistycznego, jak i jednym z podstawowych założeń doktryny komunistycznej, było dążenie do ukształtowania społeczeństwa bezklasowego. Cel ten był traktowany zdecydowanie pragmatycznie nie zaś teoretycznie. W ogromnej liczbie deklaracji ideowych mówi się o wyzwoleniu „klasy robotniczej (...) z żelaznych łap kapitalizmu”, jak sformułował to Maksym Górkki w artykule napisanym w połowie lat trzydziestych (...).

Od tego czasu każdy krok, każda wypowiedź niechętna wobec państwa radzieckiego traktowana jest jako antyhumanistyczna i zaświadcza o obłudzie burżuazyjnego humanizmu.

W ówczesnym systemie myślowym istota humanizmu tkwiła w walce. Deklarowanym celem tej walki było dobro człowieka. Człowiek ów rozumiany był jednak w sposób dość ograniczony — jedynie jako przedstawiciel klasy robotniczej. Taki walczący humanizm był przecież naturalną konsekwencją założenia, że świat człowieka jest światem społecznym. Człowiek jako bohater humanizmu socjalistycznego nie był indywidualnym universum, był natomiast istotą społeczną.

Jeden z głównych sporów ideologicznych związanych z humanizmem w Polsce w drugiej połowie lat czterdziestych toczył się właśnie wokół pojęcia człowieczeństwa. Rozumiejąc tę kategorię na sposób Marksowski uznawano, że moralne jest to, co służy „podmiotowi historii”, co odpowiada interesom klasy robotniczej. Deklarując najwyższą rangę jednostki uznawano, że przedmiotem krytyki musi być to wszystko, co tę jednostkę poniża. Ograniczoność tych haseł polegała na jednoznacznej orientacji „za” i „przeciw” ideologii (...).

Sądzić należy, że to orientacja klasowa humanizmu socjalistycznego pozwalała na gruncie propagandy lansować przekonanie, że nieodłącznym składnikiem „prawdziwego humanizmu” jest prawo do walki przeciwko temu, co stoi na drodze socjalizmu. Prawdziwy humanizm — jak pisał Górkki — stawiając sobie za cel wyzwolenie setek milionów ludzi pracy,

nakłada obowiązek bezlitosnej walki przeciwko kapitalizmowi.

Postawę „walczącego” humanizmu można zrekapitulować więc jako obowiązek walki w obronie dobra. Deklaracja dążenia do dobra staje się więc usprawiedliwieniem stosowanych środków.

Oczywiste jest, że orientacja klasowa humanizmu socjalistycznego i wykorzystywanie go jako narzędzia polityki narzucała obowiązek deprecjonowania jakichkolwiek innych systemów myślowych określających się jako humanizm. Nie przypadkiem humanizm Zachodu traktowano jako mieszaninę głupoty i tchórzostwa, zaś za jedyny prawdziwy humanizm uważano wariant marksistowski tej idei, traktując ją jako formę istnienia socjalizmu naukowego.

Dodatkowemu utożsamieniu humanizmu z systemem ideologicznym służyło odpowiednie rozumienie „prawdziwego człowieczeństwa”. Otóż w koncepcji Marksa podstawą człowieczeństwa jest współzycie społeczne ludzi. Marksowi nie chodzi pewnie o to — jak to wynika z jego wczesnych pism antropologicznych — by deprecjonować istnienie indywidualne i widzieć wartość pojedynczego człowieka jedynie w jego społecznym zakorzenieniu. Niemniej jednak na gruncie humanizmu socjalistycznego człowieka potraktowano jako łatwo wymienialną część społecznego mechanizmu. Rezultatem takiego założenia jest swoiste zmechanizowanie człowieka poprzez bez mała magiczny wpływ stereotypów. Życie ludzkie staje się w takiej społeczności doskonale anonimowe, zaś myślenie sprowadza się do przestrzegania tego, jak „się” myśli. Jednym słowem, człowiek pozbawiony jest tutaj odrębności i uzyskuje, jak bylbym skłonny to nazwać, „fałszywą tożsamość”. Przedmiotem niechęci i ideologicznych perswazyjnych zabiegów było wtedy deprecjonowanie indywidualnych, subiektywnych przeżyć człowieka, które traktowano jako sposób na oderwanie jego losu od losu społeczeństwa, na ich wzajemnym przeciwstawieniu. Naczelnym hasłem humanizmu staje się wówczas twierdzenie, że istotą socjalizmu nie jest sam człowiek, tylko społeczeństwo jako jego rozumne dzieło.

Jest to oczywiście jedno z kluczowych zagadnień każdego humanizmu. Problem „człowieczeństwa”, jego istoty, kondycji ludzkiej, metafizycznego umocowania człowieka i jego życia, przesłanki moralności, sposób istnienia wartości oraz człowiek wobec tych wartości — oto zagadnienia najczęściej przywoływane w refleksji teoretycznej. Od odpowiedzi na każde z tych pytań zależy model humanizmu.

Nietrudno przecież spostrzec, że założenie idące od idei Protagorasa, iż „człowiek jest miarą wszechrzeczy”, stwarza możliwość absolutnie dowolnego manipulowania, wynikającego z wielokrotnej wariantywności odpowiedzi na dwa pytania: światopoglądowe — o to, co jest istotą człowieka, oraz operacyjne — o to, jak zechcemy zrozumieć technikę ustalania wzorca człowieka rzeczywistego. A. Ferriere zaleca tu odnoszenie twierdzeń o człowieku do tego, co w człowieku uniwersalne, wieczne, co „w człowieku boskie”. Nie spostrzega jednak wtedy, że stwierdzenie tych jakości człowieka wyrasta nieuchronnie z przyjęcia odpowiedzi na wskazane tu pytanie światopoglądowe. **Trwa więc spór o to, czy humanizm ma zdążać do pełnej samorealizacji jednostki, czy też realizowania w sobie gatunku przez jednostkę. W pierwszym przypadku przyjmuje się indywidualistyczną wizję człowieka, w drugim zajmuje się pozycję przeciwną.**

I w tym miejscu jesteśmy jak gdyby w samym centrum kontrowersji pomiędzy tak zwanym humanizmem starym i socjalistycznym. Humanizm socjalistyczny manifestacyjnie przeciwstawiając się humanizmowi, który nazwano burżuazyjnym, przeprowadza specyficzną reinterpretację wskazanej tu kontrowersji. Sprowadza bowiem pojęcie człowieka „gatunkowego” do idei kolektywizmu.

Humanizm, jaki ukształtował się na gruncie racjonalistycznym, przyjmuje za centralny punkt swojego rozumienia świata i człowieka założenie o dominowaniu perspektywy pierwszej osoby. Akcentuje rozumienie wolności jako samodzielności, podkreśla rolę wewnętrznego „Ja” i niezaangażowanego podmiotu. Wszystko to sprowadza się do uznania za składową humanizmu indywidualistycznej wizji podmiotu. Jak napisze I. Babbit „(...) humanista, w przeciwieństwie do człowieka humanitarnego, zainteresowany jest raczej doskonaleniem jednostki niż ideami dźwigania na wyższy poziom całej ludzkości”. Jednostka stanowiąca obiekt humanizmu nie jest tu, jak widać, bytem pojęciowym, abstrakcyjnym. Traktuje się ją jako człowieka empirycznego, z którego pozycji poznawczej i etycznej dochodzi do oglądu świata i bycia w świecie.

Humanizm socjalistyczny na dwa sposoby wykorzystał tę koncepcję. Po pierwsze bowiem przejął ideę empiryczności człowieka. Sprowadził ideały humanizmu do roli zestawu dyrektyw praktycznych mających ulepszyć świat człowieka. Po drugie natomiast operując koncepcją populistyczną oprotestował ideał indywidualnego podmiotu konstruując koncepcję egalitarną

nieporównanie bardziej nośną ideologicznie.

Odrzucając indywidualistyczną wizję człowieka humanizm socjalistyczny odwoływał się do hasła podporządkowania interesów indywidualnych interesom zbiorowym. Rysując natomiast wizję przyszłości kreślił obraz powszechnej równości. **Odrzucając więc konieczność osobistej odpowiedzialności za własny rozwój i kreowanie wartości, kusił szansą łatwego życia, gdzie wartości tworzyć się będą jak gdyby same przez się w społecznym kolektywnym bytowaniu.**

Aksjologiczny aspekt tego sporu wydaje mi się tu bodaj najważniejszy. Chodzi bowiem o to, że humanizm socjalistyczny stawiał sobie cele pragmatyczne i jako taki odwoływał się do argumentów formalnych nie zaś merytorycznych. Z potrzeby praktycznego oddziaływania wynikała konieczność pozyskania odbiorcy. Struktura wypowiedzi ideologicznej na gruncie tej koncepcji stawiała się strukturą perswazyjną. Mówiło się to, do czego odbiorcę należało przekonać, nie zaś to, co określało istotę rzeczy. Sposób budowania teorii sprowadzał się więc tutaj do wymogów związanych ze sposobem budowania wypowiedzi. Odbiorca traktowany był niejako partner intelektualny, lecz jako obiekt oddziaływania.

Konsekwencje przeniesienia na grunt struktury systemu myślowego reguł określających strukturę tekstu to chyba najbardziej podstawowa cecha odróżniająca humanizm socjalistyczny od innych postaci humanizmu.

Następna cecha szczególna humanizmu socjalistycznego, o której już zresztą wspominałem wcześniej, to jego szczególne zideologizowanie. Co należy rozumieć pod tym określeniem? Wydaje się otóż, że leżące u podstaw wszelkich systemów myślowych różnych „humanizmów” hasło o człowieku jako o celu myślenia i działania znajduje szczególną aplikację w wypadku omawianego systemu. Człowiek jako kategoria aksjologiczna z istoty swej zorientowana na perspektywę pojedynczego podmiotu, zostaje tu podporządkowany myśleniu antyindywidualnemu. Staje się argumentem na rzecz idei z gruntu przeciwstawnej takiej optyce (...).

Wygląda na to, że system humanizmu socjalistycznego został zdominowany przez zewnętrzne objawy jego istnienia. Wartości, które są istotą systemu, zostały tu wyparte na drugi plan, natomiast główny nacisk w argumentacji położony jest na zewnętrzne przejawy i sposoby realizowania wartości, które winny stanowić naczelną składnik systemu myślowego. Wydaje się, że realizacja człowieczeństwa stała się w humanizmie socjalistycznym elementem prawie zapomnianym, podkreśla się natomiast rangę takich elementów składowych systemu, jak racjonalność, służebność jednostki wobec celów społecznych, akcentuje się nie tyle „zwyyczajne życie”, ile obowiązek jego przekształcania w imię przyszłości itd.

Dlaczego tak łatwa była ta operacja polegająca na zastąpieniu celów prawdziwych przez sposoby ich realizacji (na ile zresztą efektywne to już sprawa odrębna)?

Wydaje mi się, że odpowiedź na to pytanie leży u samych źródeł humanizmu w ogóle. Każdy system myślowy podający się lub uznawany za humanizm musi nieuchronnie przyjąć jakąś koncepcję człowieka. Każdy z tych systemów, historycznie przecież bardzo różnorodnych, wyrasta jednak z określonych, przyjętych w danej epoce założeń, na gruncie których formułowana jest zarówno koncepcja człowieka, jak też przyjmowane są założenia określające relację pomiędzy człowiekiem i zbiorowością, a także wyznaczane są wartości określające system aksjologiczny przez humanizm propagowany. **Można powiedzieć w skrócie, że humanizm to nic innego jak tylko określony system aksjologiczny oraz zestaw reguł określających efektywność jego wcielania w praktyczne życie.**

Powstanie każdego z humanizmów uzasadniał więc jakby cel, którego realizację system zakładał. Dlatego też humanizm jako konstrukcja swoiście teleologiczna podatny jest na zideologizowanie. Jeżeli uznać, że wszystkie systemy myślowe i ruchy społeczne uchodzące za humanizmy mają jakąś cechę wspólną (to jest dobro człowieka oraz obowiązek realizowania tego dobra), to staje się oczywiste, że każdy humanizm lub inaczej mówiąc humanizm jako pojęcie uogólnione jest potencjalnie systemem ideologicznym.

Niektóre z humanizmów ten aspekt systemu wydobywają na plan pierwszy. I tak właśnie stało się z humanizmem socjalistycznym, który wykorzystując potencjalną ideologiczność, rozumianą jako skłonność do występowania w czyimś lub jakimś interesie, zabsolutyzował go i owej dyrektywie działania w czyimś interesie podporządkował nawet podstawowe wartości.

*

Piotr Fast

Profesor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-06-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4876) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4876>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl